

Zbliża się koniec trudnego dla ubezpieczycieli roku 2010. Podobnie jak w wielu innych branżach, również towarzystwa ubezpieczeniowe zapowiadają podniesienie składek w 2011 roku. Jaki wpływ na polisy komunikacyjne AC i OC będzie miała zmiana podatku VAT oraz poziom współczynnika szkadowości?

Z jednej strony, większość zakładów ubezpieczeń posiada ujemny wynik techniczny (różnica między przychodami ze składek a wypłaconymi świadczeniami i zmianami stanu rezerw) na ubezpieczeniach komunikacyjnych, dlatego stara się systematycznie podnosić składki. Jednak z drugiej strony, podnoszenie cen ograniczone jest wysoką konkurencyjnością innych ofert na rynku. – Towarzystwa ubezpieczeniowe, które na danym sektorze ubezpieczeń komunikacyjnych (np. przewoźnicy drogowi) osiągają satysfakcjonujący wynik, będą w przyszłym roku skłonni przedstawić oferty na poziomie cenowym z poprzedniego roku – twierdzi Jarosław Oleksy, prezes zarządu Alea Broker.

Od kilku lat można zaobserwować odejście niektórych zakładów ubezpieczeń od tzw. „walki za wszelką cenę” o klienta. Towarzystwa posiadające długoletnie doświadczenie, na podstawie znajomości poziomu szkadowości danego klienta, coraz częściej decydują się na przegranie przetargu lub nawet utratę klienta, jeżeli rynkowy poziom składki sytuuje się poniżej przewidywań szkadowości.

– Przedsiębiorcy, u których współczynnik szkadowości (stosunek wartości szkód do wysokości składek) sytuuje się na poziomie powyżej 100 proc. składki, mogą spodziewać się wzrostu opłaty ubezpieczenia o 100, 200 lub nawet 300 proc. Z kolei dla właścicieli firm posiadających jeszcze wyższą szkadowość, może powstać problem z ulokowaniem programu ubezpieczenia u któregośkolwiek z towarzystw - mówi Oleksy. - W przypadku klientów, których szkadowość jest niska można spodziewać się wzrostu składek na poziomie 20-30 proc., a przy bardzo niskich poziomach szkadowości, składki mogą być nawet niższe niż w 2010 roku. W każdym z przypadków potrzebna jest jednak dokładna analiza rynku – wyjaśnia.

Przy zakupie ubezpieczeń komunikacyjnych dla osób fizycznych i firm, zapowiadana przez polski rząd podwyżka podatku VAT z 22 na 23 proc. od 2011 roku, skutkować będzie wzrostem wartości ubezpieczonego nowego pojazdu o około 0,82 proc., a co za tym idzie, takim samym wzrostem składek ubezpieczeniowych. Tym samym podwyższenie stawki VAT będzie powodować przrzucenie tych kosztów na odbiorcę.

Zmiana stawki VAT będzie miała głównie znaczenie dla firm, które planują zakup samochodu osobowego z tzw. „kratką”. Do tej pory przysługiwało bowiem prawo do odliczenia całego podatku VAT. W 2010 roku obowiązywała jeszcze zasada ubezpieczenia pojazdu w wartości netto, gdzie składka za ubezpieczenie naliczana była od wartości netto samochodu (wartość netto x stawka = składka). Samochody zakupione od 1 stycznia 2011 roku nie będą już podlegały prawu do odliczenia VATu. Zatem suma ubezpieczenia będzie odpowiadać wartości brutto pojazdu, a co za tym idzie, składka będzie wyższa o 23 proc. (wartość netto x 1,23 x stawka = składka x 1,23).

W przypadku ubezpieczania przedsiębiorstw, które są płatnikami VAT, zmiana podatku pośredniego nie będzie miała żadnego wpływu na koszty ubezpieczeń - majątek ubezpieczany jest bowiem w wartości netto.

Alea Broker